

37



KURIER Wileński

ŚRODA, 26 LUTEGO 1992 R.
Nr 39 (11808)

O referendum i budżecie

Czy potrzebny Litwie referendum — o tym sągają dyskutując w Sejmiku, składającym się z 30 deputatów, wyraża swój stosunek do przeprowadzenia referendum w tej sprawie. Zresztą ich zainteresowanie badala powołana przez Sejm komisja deputowanych. We wtorek zaś przewodniczący komisji odrodzenia państwa i konstytucji A. Tauranavičius przedstawił alternatywne widzenie sprawy referendum w sprawie reformy instytucji prezydentury Republiki Litewskiej. W tym celu komisja proponuje się wyznaczyć konkretną datę przeprowadzenia referendum, orientacyjnie 16 maja br. Natomiast w alternatywie zaleca się inicjatywę wykreślić z projektu ustawy o referendum i podjąć wydatki na jego organizację. W tym celu komisja proponuje się wyznaczyć konkretną datę przeprowadzenia referendum, orientacyjnie 16 maja br. Natomiast w alternatywie zaleca się inicjatywę wykreślić z projektu ustawy o referendum i podjąć wydatki na jego organizację.

wani wymienili opinię na temat przedstawionych projektów uchwał, których omawianie będzie kontynuowane podczas następnego posiedzenia.

Jednak kwestia zasadniczą wtorkowych obrad było zatwierdzenie poszczególnych założeń projektu budżetu państwa na rok bieżący. Deputowani mieli na warsztacie uogólnione już propozycje, których sporo zgłoszono podczas poprzednich, burzliwych dyskusji. Wraz ze jeszcze omawiano je formułowano alternatywy, po czym głosowano za nie. Podczas porannego posiedzenia zatwierdzono dochody budżetowe, które mają stanowić 29 mld 627 mln 200 tysięcy rubli. W porównaniu z pierwotnym wariantem budżetu wpływy zwiększono o ponad 2 mld rubli. Poszukując dodatkowych źródeł dochodów postanowiono m.in. od 1 lipca br. zwiększyć taryfę ogólnej akcyzy z 18 proc. zamiast obecnie działającej — 15 proc.

Nawiąsem mówiąc, skorygowa-



W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

no sporo założeń projektu budżetu. O 15 proc. zmniejszono ilość środków, przeznaczonych na utrzymanie aparatu Rady Najwyższej. Większością głosów zaproponowano propozycję komisji gospodarki, budżetowej, spraw zagranicznych i deputowanego A. Sakalasa w sprawie zmniejszenia niy asygnacji z przewidzianych w projekcie 42 mln rubli do 25,8 mln dla służby ochrony Rady Najwyższej.

Jadwiga BIELAWSKA

Potrzeba konsolidacji

29 lutego br., w sobotę, w Dużej Sali Wileńskiego Domu Nauczyciela przy ul. Wileńskiej 39, odbędzie się zjazd założycielski utworzonej Wspólnoty Litwy Wschodniej.

W związku z tym zwróciliśmy się do Dagne JAKSZEWICZIUTE, jednej ze współorganizatorek tego zjazdu, dyrektorki Wileńskiego Domu Litwinów mieszcącego się przy ul. Pamenkalnio 34 z prośbą o skomentowanie tej inicjatywy. Powiedziała ona m.in.:

— Będę mówiła w własnym imieniu. Obrzeża Wilna, a szczególnie Wileńszczyzna są bardzo zaniedbane w aspekcie kulturalnym, ekonomicznym, w sprawach społecznych, politycznych. Przez cały okres radziecki Wileńszczyzna była zubożona. Wyjeżdżałam z koncertami do wielu miejscowości, widziałam, że działo się to z rejonami wileńskimi i sołecznym. Ludzie tam są dobrzy, nie ma niezgodny narodowościowej. Rodzi się podejrzenie, że niezgodna narodowościowa była wywoływana sztucznie. Dzisiaj stało się wiadome, że działali pracownicy KGB, nawet w Sajudisie. To straszna rzecz i musimy się od tego odżegnać, musimy się połączyć.

Polacy Litwy niech są Polakami, ale niech to będą litewscy Polacy. Różnica językowa nie powinna nas dzielić. Mieszkamy na tej samej ziemi i mamy wspólnie wypielegnowaną miłość do niej, romantyczny stosunek do ojczyzny.

Polacy na Litwie zawsze się uważali za litewskich Polaków. Kiedy byłam na występach gościnnych w Polsce, odwiedziliśmy w Wawle grób Piłsudskiego. Bardzo spodobało mi się, gdy jeden z polskich aktorów powiedział: „Piłsudski to Litwin”. Zrozumiałam wtedy, że oj-

czyzną Polaków mieszkających na Litwie jest Litwa.

Aby była ona ojczyzna — musimy skupić siły, odrzucić przedmieścia Wilna i okolice, aby rozkwitły. Ziemia tu u bogie, rolnictwo trzeba przeksztalczać i dlatego musimy pomóc sobie. Dziś rozmawiam z panem jako z przedstawicielem „Kuriera Wileńskiego”, ale na tej ziemi mieszkają i Rosjanie, i Żydzi, i Tatarzy, inne narodowości. Dlatego tworzymy Wspólnotę Litwy Wschodniej, aby połączyć wysiłki wszystkich partii, organizacji do rozwiązania problemów. A problemy Wileńszczyzny są bardzo poważne. Już zbierali się w tym celu organizacje. Przedstawiciel Związku Polaków na Litwie powiedział, że na razie ~~wes~~ ~~wspólnoty~~ będą w roli obserwatorów. Byli Białorusini, Rosjanie, Żydzi. Panuje niedowierzanie, że to kolejny wybrk nacjonalistyczny. Nieprawda. Musi się wszystko zmieniać. Owszem jednym z inicjatorów tego zjazdu jest stowarzyszenie „Vilnija”. Jednakże nie należy myśleć, że „Vilnija” jest niezmienną. Jest wiele problemów, które niepokoją wszystkich i należy je rozwiązywać — powiedziała na zakończenie Dagne Jakszewiczute.

Zanotował
Józef SZOSTAKOWSKI

Uczczono Dzień Niepodległości Estonii

TALLINN (ETA—ELTA). Uroczystym wzniesieniem flagi państwowej na baszcie Długiego Wzgórza o godzinie 7 minut 35 w całym pierwszym promieniu miasta. W 24 lutego rozpoczęły się obchody Dnia Niepodległości. W Tallinie 24 lutego 1918 roku została utworzona Republika Litewska, która była pierwszym tworem państwowym narodu estońskiego. W okazji święta w miastach i wioskach republiki wywieszono flagi państwowe, odbywały się koncerty i nabożeństwa. W Tallinie, w sali koncertowej Niguliste odbył się koncert kwintety. O godzinie 12 na Placu Wolności ustawiono trzy bataliony. Odbyła się

defilada sił obrony Estonii, którą przyjął przewodniczący Rady Obrony, przewodniczący Rady Najwyższej RE A. Riuttel, przewodniczący rządu T. Wehi i spiker RN J. Nugi. Przemówienie powitalne wygłosił premier Estonii T. Wehi.

Z okazji święta w Katedrze Domskiej w Tallinie odbyło się uroczyste nabożeństwo, a w Prezydium RE — przyjęcie. Złożono kwiaty na grobie pierwszego prezydenta Estonii K. Petsa. Obchody zakończyły się uroczystym koncertem w sali „Estonia”. W uroczystościach uczestniczyli przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis, członkowie kor-

pusu dyplomatycznego w Estonii.

Przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej wręczono z okazji Dnia Niepodległości imienny medal Republiki Estońskiej. Takie medale wręczono tylko dwa, jeden — przewodniczącemu Rady Najwyższej W. Landsbergisowi i drugi przedstawicielowi Republiki Estońskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych, nadzwyczajnemu i pełnomocnemu ambasadorowi RE w USA B. Jaksonowi.

Delegacja Litwy, Łotwy i Estonii złożyła kwiaty na grobie prezydenta Republiki Estońskiej z okresu międzywojennego K. Petsa.

O handlu artykułami spożywczymi

Państwowemu lekarzowi higieny Republiki Litewskiej Kallinina wydał uchwałę o wywiezieniu artykułami żywności. W Tallinie, w sali koncertowej Niguliste odbył się koncert kwintety. O godzinie 12 na Placu Wolności ustawiono trzy bataliony. Odbyła się defilada sił obrony Estonii, którą przyjął przewodniczący Rady Obrony, przewodniczący Rady Najwyższej RE A. Riuttel, przewodniczący rządu T. Wehi i spiker RN J. Nugi. Przemówienie powitalne wygłosił premier Estonii T. Wehi.

zbyć przechowywane w każdym obiekcie produkującym lub sprzedającym żywność, zanim trwa sprzedaż tych produktów. Zakazuje się sprzedawać szybko psujących się oraz wszystkich niesposóbnych z towarami przemysłowymi.

Obstodkom higienicznym miast i rejonów Litwy zlecono nadzór nad przestrzeganiem tej uchwały.

(ELTA)

O CENIE SKUPU MLEKA

Zgodnie z uchwałą rządu Republiki Litewskiej z 24 lutego 1992 r., ceny skupu sprzedawanego państwu mleka najwyższego gatunku od 27 lutego 1992 r. do 16 marca 1992 r. nie powinny wykraczać poza 4000 rubli za tonę.

Zaprasza Wspólnota Litwy Wschodniej

Jednocząc działalność mieszkańców Litwy Wschodniej, organizacji, partii należy wesprzeć niepodległą demokratyczną Republikę Litewską, pomóc Radzie Najwyższej, rządowi w rozstrzygnięciu problemów społecznych, gospodarczych, ekologicznych i innych Litwy — Wschodniej, wspierać kulturę obywateli wszystkich narodowości republiki, bronić ich praw.

29 lutego 1992 r. (w sobotę) o godz. 11 w Wielkiej Sali Domu Nauczyciela w Wilnie (ul. Wileńska 39, IV piętro) rozpocznie się zjazd założycielski Wspólnoty Litwy Wschodniej.

Na porządku dziennym — omówienie kierunków działalności Wspólnoty, statutu, projektów programu, rezolucji; wybory rady Wspólnoty.

Projekt programu statutu Wspólnoty w językach litewskim, rosyjskim, polskim zamieszczył „Szalczija” (1 lutego), „Wilnia” (4 lutego). Na zjazd zaprasza się pełnomocnych przedstawicieli ruchów wszystkich narodowości Republiki Litewskiej, partii, organizacji, stowarzyszeń, delegatów założonych oddziałów Wspólnoty, grup. Organizacje, które postanowiły uczestniczyć w pracy Wspólnoty jako członkowie zespołowi przedstawiając wytyczną z protokołu, wskazują przedstawiciela delegowanego do rady Wspólnoty.

Do Wspólnoty Litwy Wschodniej zwraca się pod adresem: Pamenkalnio 34, Wilno, 2001 (tel. 62-85-25).

Rada organizacyjna



Zart generała?

W przesłanej ostatnio do ministra ochrony kraju Republiki Litewskiej A. Butkewicza depeszy pełnomocnik Federacji Rosyjskiej do spraw tymczasowego przebywania wojsk i marynarki wojennej oraz wycofania ich z terytorium krajów bałtyckich generał-pułkownik W. Mironow informował, że zgodnie z porozumieniem zawartym między Federacją Rosyjską a Litwą 25 lutego br. na terytorium Rosji zostanie wycofana stacjonująca w podwileńskich Mickunach jednostka wojskowa 36839, zapraszając ministra a

przy okazji i dziennikarzy na godz. 10 na ceremonię pożegnania.

Wczoraj przyjąwszy informację tak wysokiego rangą wojskowego za dobrą monetę do Mickun zjechał tłumnie miejscowi i zamiejscowi dziennikarze oraz fotoreporterzy, chcąc być świadkami tego historycznego momentu. Niestety, czekał ich srogi zawód. Owszem, kolumna potężnego sprzętu w brązowych okryciach stała zaraz za wierzejami jednostki, ale z miejsca nie ruszyła, bo nie dostała rozkazu. A to dlatego, iż jak

twierdzili obecni na miejscu oficerowie, nie został opracowany sam mechanizm wycofania i ustalone co do joty jego szczegóły. Może to nastąpić dopiero wtedy, gdy wspólnie powołana komisja to uczyni, a następnie parafuje umowę.

Wczoraj wspomniana komisja rozpoczęła pracę właśnie na terenie jednostki 36839. Według niepotwierdzonych danych pierwsza kolumna sprzętu wojskowego ma ruszyć z Mickun i opuścić terytorium Litwy dziś. Czy tak się stanie?

Henryk MAZUR
NA ZDJECIU: kiedy w drogę, kolumna? Fot. W. Charin

Spokój zakłóciły straty

22 lutego rano spokój na przystani międzynarodowej przeprawy promowej Litwa — Niemcy w Kłajpedzie zakłóciły straty z broni automatycznej sowieckich żołnierzy ochrony pogranicza. Na szczęście, ul ich nie skierowano na bezbronnej lądzi.

W dniu tym zgodnie z uprzednim porozumieniem osób urzędowych Ministerstwa Ochrony Kraju Republiki Litewskiej i dowódcza Bałtyckiego Okręgu Wojsk Ochrony Pogranicza postanowiono przekazać do gestii służby granicznej naszej republiki pomieszczenie oddziału punktu kontrolnego „Kłajpeda” na międzynarodowej przeprawie promowej. Gdy do budynku po-

deszli naczelnik służby ochrony pogranicza MOK S. Stancikas, dowódca oddziału ochrony wybrzeża A. Leisziys i jego zastępca W. Pożarskas oraz dyrektor przeprawy W. Waiczekauskas, radziecki strażnicy pod dowództwem oficera J. Sieriodkina powitali ich seriami z broni automatycznej. Wojskowi kategorycznie odmówili wpuszczenia do pomieszczeń nie tylko prawdziwych ich gospodarzy, ale też przybyłych jako goście kierowników miasta.

Po krótkich negocjacjach W. Waiczekauskas i osoby urzędowe MOK jednak zdołali przedostać się do siedziby żołnierzy ochrony pogranicza. Po stłosowaniu jej otoczenia pojeśli oni, że żół-

nierz rzeczywiście szykują się do wyjazdu, gdyż brakowało tu już specjalnej aparatury, przeznaczanej do kontrolowania ładunków radioaktywnych, telesytemu, środków łączności, zegarów ściennych, zaślonie wyglądały połamane półki. Gospodarz budynku W. Waiczekauskas bezwzględnie próbował wezwać pracowników wydziału gospodarczego przeprawy dla oceny dóbr materialnych. Jednakże, jak się okazało, wojskowi wyłączyli łączność telefoniczną.

W odpowiedzi na bezczelność wojskowych sowieckich przedstawicieli Litwy ogłosili akcję głodową. Natomiast wysłać portowego miasta przy budynku punktu kontroli granicznej urządził pokojową pikietę.

A. PIPIRAS,
kor. ELTA

Problemy bezpieczeństwa Europy Wschodniej

WILNO (ELTA). 24 lutego w hotelu „Lietuva” zakończyło się 3-dniowe międzynarodowe seminarium „Problemy bezpieczeństwa, stabilności i zaufania w Europie Wschodniej”. Uczestniczyły w nim delegacje parlamentarne i eksperci Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Ukrainy i Białorusi, a także przedstawiciele Polski.

Uczestnicy seminarium wystulicili referatów kierowników delegacji. Przemówienie wygłosił zastępca głównodowodzącego zjednoczonych sił zbrojnych NATO w Europie generał sir B. Kenny.

Uczestnicy seminarium skostatowali, że obecnie ważną rzeczą jest utworzenie terytorium bezstrasznego, włączając Estonię, Łotwę, Litwę, Białoruś i Ukrainę. Taka strefa całkowicie odpowiedzialaby duchowi międzynarodowych porozumień w sprawie nieprodukcowania, nieprzechowywania i nierozpowszechniania broni jądrowej. Wyrażono nadzieję, że w przyszłości terytorium to będzie się rozszerzało i stopniowo zostanie uwolnione od broni ofensywnej.

Uwzględniając inicjatywę

Szwecji w sprawie kontrolowania elektrowni atomowych i innych obiektów atomowych uczestnicy seminarium opowiedzieli się za utworzeniem inspekcji międzynarodowej, w której skład weszłyby przedstawiciele Białorusi, Łotwy, Rosji, Ukrainy i Estonii, jak też innych zainteresowanych państw. Osiągnięto wspólny pogląd, że byłoby rzeczą celową powołanie międzynarodowego organu regionalnego, który przyznąłby się do zamknięcia drogi konfliktom na terytoriach krajów — uczestników seminarium.

W rejonie wileńskim — tansze mieszkania

W ubiegłej „Giełdzie” podaliśmy dane o prywatyzacji mieszkań i domów w Wilnie i niektórych podwileńskich rejonach. Mieszkańcy rejonu wileńskiego mieli pretensje, że zaniżyliśmy im 1986 sprzedanych mieszkań. Zwróciliśmy się do służby prywatyzacji rejonu wileńskiego po wyjaśnienia. Inżynier N. Czernikow poinformował nas, co następuje.

W związku z rozporządzeniem zarządu o ustalaniu ulg przy kup-

nie mieszkań dla rejonu wileńskiego, od 22 grudnia 1991 r. do końca stycznia 1992 r. w rejonie nie sprzedano ani jednego mieszkania. Wysokość ulg została zatwierdzona 22 stycznia, ale dotarła do rejonu dopiero 29 stycznia. Od tej chwili prywatyzacja ruszyła w normalnym tempie. Do 30 stycznia otrzymano 3.880 podań, sprzedano 933 mieszkania i domy.

Osobom, które nabyły domy i mieszkania przed 22 grudnia

będzie się przeliczało opłatę za kupno, z uwzględnieniem obniżki. W 13 gminach obowiązuje pełny wymiar obniżki, w 10-ciu — dziesięćprocentowy.

Na czym polega obniżka? Obniżka się do 50 proc. ceny domów wileńskich, 40 proc. — domów wileńskich i 25 proc. — domów miurowanych.

Szkoda, że nie wszyscy kierownicy rejonu wileńskiego orientują się w tych sprawach. Inf. wł.

Organizacja Narodów Zjednoczonych udzieli Litwie pomocy technicznej

Misja Republiki Litewskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych zakomunikowała, że Rada Programu Rozwoju (UNDP — United Nations Development Programme), która obradowała w dniach 10—14 lutego w ONZ, przyjęła pięciu nowych członków — Litwę, Łotwę, Estonię, Białoruś i Ukrainę, i przewidziała udzielenie im początkowej pomocy — po milione dolarów na pięć lat.

UNDP dysponuje blisko 2,1 bilionami dolarów rocznie i udziela pomocy technicznej krajom rozwijającym się.

Szczególnie solidarnie pomagają państw bałtyckim, Ukrainie i Białorusi.

Rada Programu Rozwoju rozpoczęła do następnego miesiąca prace w sprawie specjalnego przedstawicielstwa UNDP w Wilnie, w tym w sprawie pomocy technicznej UNDP. Trzeba uzgodnić z członkami państw bałtyckich.

Następna sesja UNDP odbędzie się w maju w Genewie.

Przedłożono przyjmowanie ogólnych talonów

Z rozporządzenia zarządu Republiki Litewskiej przedłożono przyjmowanie talonów ogólnych od pracowników w przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach i od mieszkańców w placówkach bankowych, oddziałach łączności, samorządach do 16 marca 1992 r. Przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje powinny do 16 marca 1992 r. zwrócić placówkom handlowym talony ogólne zebrane od pracowników (mieszkańców).

Talony ogólne od mieszkańców mają być skupowane po ustalonym kursie bankowym również

w placówkach łączności do 16 marca 1992 r. Ministerstwo finansów powinno w razie potrzeby wyasygnować ze specjalnego funduszu zasobów (finansowego) republiki dodatkową kwotę 10 mln rubli w celu zmniejszenia ulg z mieszkańcami za talony ogólne.

Ustalono, że na zakup przetworów miesięcznych i wyrobów toniowych w marcu 1992 r. nie oznacza się na każdego domowego mieszkańca (w tym również dzieci) Litwy po 200 i na dziecko do lat 16 — po 100 talonów ogólnych.

Przyjęto przedstawiciela

Zgromadzenia Narodowego Francji

WILNO (ELTA). 25 lutego wicepremier Republiki Litewskiej Vytautas Pakalniszkis przyjął zastępcę przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Francji Andre Bellona.

Bardzo chcemy prawidłowo pojąć, co się dzieje na Litwie, powiedział gość, i życzylibyśmy aby jak najszybciej rozwijać więzi gospodarcze i kulturalne z republiką. Francja ma doświad-

czenia i możliwości udzielania pomocy w różnych dziedzinach. Zdaniem W. Pakalniszkisa, wyważenie systemów demokratycznych na Wschodzie jest ważnym problemem bezpieczeństwa europejskiego, dlatego stajemy się na pomoc. Polska prędko budowy systemu praw Republiki żetknięto się z tymi samymi specjalistami prawa konstytucyjnego, międzynarodowego

Dementi MSZ Białorusi

Minister spraw zagranicznych Republiki Białoruskiej T. Krawczenko rozmawiając 25 lutego telefonicznie z ministrem spraw zagranicznych Republiki Litew-

kiej A. Saudargasem zaprzeczył, że w poniedziałek, 24 lutego, Białoruś zgłosiła pretensje terytorialne wobec Republiki Litewskiej.

Powstają nowe koła KSPL

23 lutego odbyło się założycielskie zebranie Koła Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie przy kościele karmelitańskim pod wezwaniem Św. Krzyża w Kownie. Na zebraniu wainie przybyli po Mszy św. parafianie tego kościoła.

Obszerny referat o sytuacji Polaków i Kościoła Katolickiego na Kowieńszczyźnie wygłosił pan Zbigniew Iwanowski — kierownik chóru kościelnego.

Do organizacji zebrania w dużym stopniu przyczyniła się przez Koła ZPL „Kotwica” („Inkaras”) pani Genowefa Pra-

niewicz. Na zebraniu był obecny prezes KSPL pan Władysław Makiewicz. Pan prezes opowiedział o działalności Stowarzyszenia. Na założycielskie zebranie nowego koła przybył także proboszcz kościoła p. Św. Krzyża, profesor ks. Władysław wicz z Warszawy, który wywodził z języka polski w Seminarium Duchownym w Kownie.

W tym samym dniu odbyło się założycielskie zebranie koła KS w parafii Św. Rafała w Wilnie.

Jan LEWICKI

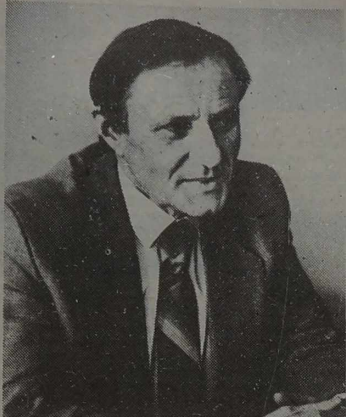
Zmarł Tadeusz Łomnicki

WARSZAWA (Kor. ELTA). Zycie dla sceny zakończyło się śmiercią na scenie. Podczas próby „Króla Leara” W. Szekszipra w Poznańskim Teatrze Nowym zemdleł i nie odzyskując przytomności zmarł jeden z najwybitniejszych aktorów polskiego kina i teatru bieżącego, stulecia Tadeusza Łomnickiego. Dla świata kultury przed wszystkim kojarzy się on z ekranizacją po-

wieści Henryka Sienkiewicza, w której zagrał rolę pana Wołodyjowskiego.

Tadeusz Łomnicki — to epoka teatru polskiego. W tym nie przyczynił się on do stworzenia teatru jednego aktora, stworzył dziesiątki niezapomnianych ról zarówno w teatrze, jak i filmie. Wychowal całą plejadę aktorów.

marca - wybory deputowanego do RN RL w Nowowilejskim Okręgu Wyborczym nr 21 Nie przestałem być robotnikiem



Twierdzi, że ma banalny i standardowy życiorys. Urodził się 17 stycznia 1944 roku w wiosce Lokajny (rejon ukmerski) w powiecie Czapawickim. Pracuje od 14. Opanował niejedną fach, ale 14. Opanował niejedną fach, ale 14. Opanował niejedną fach...

się o tym przekonał i polityczni jego przeciwnicy. Zapewnia, że w Was, Szanowni Czytelnicy, z niemieckim zainteresowaniem śledzi trwającą od kilku miesięcy walkę o mienie związków zawodowych. Na mienie to ma niemały apetyt, i rząd, i parlament, i nowo powstające (często dotowane przez państwo) związki zawodowe. A jest co dzielić, o tym wiedzą wszyscy. Niestety, przeciwnicy KWZZ nie jest bardzo uparty. Nie daje...

proc. Jakie przedsiębiorstwo to wytrzyma? Nie jest tajemnicą, że 80 proc. naszego przemysłu pracuje na rosyjskich surowcach, a oni otrzymują za ledwie 1,5 proc. naszej produkcji. Kto tu kogo może straszyć? Nie trzeba ludzi oszukiwać, że mamy już rynkową ekonomikę. Nasz przemysł jest nadal, jak za dawnych czasów, centralnie kierowany, o wszystkim się decyduje na górze i to decyzyje narzuca się przemysłowi, który jest już w stadium agonii.

Mający ograniczyć się do tych ludzi, z których wybraliśmy kandydata do deputowanego do RN RL. Miałem nadzieję, że wybraliśmy kandydata, który nie przestanie być robotnikiem. Miałem nadzieję, że wybraliśmy kandydata, który nie przestanie być robotnikiem...

— Czy się nie boję zadziierać z władzą? Nie. Chodzi o to, że nie mam nic do stracenia. Najwyższe ten stółek przewodniczącego. Nie przestałem być robotnikiem, potrafię wyżyć z pracy tych oto rąk.

— Jeżeli wygra pan wybory w takim okręgu jak nowowilejski, to z pewnością pan w problemami narodowościowymi. Co pan w ogóle sądzi o tych problemach?

Był w KPPZ i wcale tego nie żałuję. Mogę nosić piętno „człowieka”, którego usiąść na ławie oskarżonych za to, że byłem w partii, ale niech razem ze mną na tej ławie usiądą ci, którzy w swoim czasie spikowali mnie między komunistami.

— Rostem w otoczeniu Litwinów, Rosjan, Polaków, w takim samym otoczeniu pracowałem, potrafię porozumieć się w trzech językach i nigdy nie zetknąłem się z takim zjawiskiem jak bytowanie nacjonalizm. Sąsiedzi czy ludzie zatrudnieni przy sąsiednich warsztatach nigdy nie dzielili się według narodowości. Mnie jako Litwinowi wstyd za obecne konflikty narodowościowe, które są spirowane z góry. Byłem na zjeździe w Mościskach i przykro mi było słuchać wystąpienia przewodniczącego RN RL W. Landsberga, który operował takim określeniem jak „sowieci Polacy”, „kremlowska ruda”. Podziwiam spokój, z jakim zebrani reagowali na taką mowę. Uważam, że problem narodowościowy sztucznie zaostrożony również Komisją ds. Litwy Wschodniej pod kierownictwem R. Ozolasa. Błędem było tworzenie komisji, której członkowie są z góry nieprzychylnie nastawieni do badanych problemów. A już rozwiązanie rad rejonowych — to wstyd dla RN przed całym światem. I jał, że wyborcy pozwolili to zrobić. Deputowany powinien bronić interesów swoich wyborców, ale gdy zajdzie potrzeba, również wyborcy powinni bronić swoich wybranych. Nie obliczcie, że jeżeli zostanie deputowanym, to zacząć doprowadzać mieszkańców Nowej Wilejki gaz, wodę i asfaltować drogi, to jest zadanie samorządów. Ale obliczcie, że zrobię wszystko, by te samorządy mogły spokojnie pracować, by nie powtórzyła się historia rejonu wileńskiego i sołecznickiego...

— Nie mogę spokojnie słuchać, jak nasi uczeni mężowie, zamiast szukać wyjścia z tej sytuacji, spokojnie obliczają, ilu będziemy mieli bezrobotnych i jeszcze się cieszą; będzie ich nie 600 a 200 tysięcy. Ciekaw jestem, czy oni zdają sobie sprawę, co znaczy dla takiej małej Litwy 200 tysięcy bezrobotnych. Oni twierdzą: „tylu utrzymamy”. A kto, powiedzcie mi, mając zdrowe ręce i głowę chce żyć z jałmużny... — Rząd powinien odrzucić sprawy drugorzędne i zająć się gospodarką. Takie sprawy, jak przestępczość, ekologia itd. są tylko skutkiem ekologii negatywnej. Nie czekajmy na pomoc z zewnątrz. Nikt nam nie pomoże. Powinniśmy liczyć tylko na siebie. Rząd powinien wyzwoić inicjatywę przemysłowców, rozwiąć im ręce. Zamiast tego rząd wprowadza różne ograniczenia, np. cła na surowce wwożone na Litwę! To jest największy absurd, jaki można sobie wyobrazić. Lub podatek wysokości 65

Fakt jest, że będąc w partii nie miałem czasu na swoje prywatne zainteresowania, szczególnie poprzez śmiecie bezkompromisowe wypowiedzi w prasie. Właśnie pamięta czas, gdy organizowaliśmy zbiórkę na wyprawę do KPL, a ja byłem odpowiedzialny za to, że wyprawę nie odwołano. Wtedy też w grupie politycznych i deputowanych podjęto swoje stanowisko. Wtedy też w grupie politycznych i deputowanych podjęto swoje stanowisko. Wtedy też w grupie politycznych i deputowanych podjęto swoje stanowisko...

— Ta i podobne wypowiedzi (w tym też z parlamentarne) trybunu) świadczą o tym, że M. Wisakawiczus nie ma zwyczajny ukrywania swoich myśli, nawet jeżeli myśli te nie mają nic wspólnego z wersją oficjalną. Ale to są docinki polityczne. Tymczasem największą troską M. Wisakawiczusa wzbudza stan naszego przemysłu.

W tym miesiącu otrzymaliśmy po 200 wagnorek, a ponieważ rodzina moja jest niemała, więc przypadło nam 1200 talonów. Nie wiem, co mam z nimi zrobić — między innymi właśnie, kłopotliwie tańszą czasem kupuję, ale ostatnio jest bardzo niesmaczna. Więc co z nimi robić? — odpowiedział nam Janusz SZAGUN

— Mamy nadzieję, że wybraliśmy kandydata, który nie przestanie być robotnikiem. Miałem nadzieję, że wybraliśmy kandydata, który nie przestanie być robotnikiem. Miałem nadzieję, że wybraliśmy kandydata, który nie przestanie być robotnikiem...

CO spróbuję? mnie irytuje? Cotygodniowy sondaż „K.W.”

CO Z NADMIAREM WAGNOREKI

W tym miesiącu otrzymaliśmy po 200 wagnorek, a ponieważ rodzina moja jest niemała, więc przypadło nam 1200 talonów. Nie wiem, co mam z nimi zrobić — między innymi właśnie, kłopotliwie tańszą czasem kupuję, ale ostatnio jest bardzo niesmaczna. Więc co z nimi robić?

Janusz SZAGUN

Rejon trocki. Ponieważ kupno mięsa w przypadku tej rodziny jest nieaktualne, to zostają dwie drogi. Pierwsza, jeśli bank dysponuje rublami, można je sprzedać. Druga, należy pozostawić „wagnorki” zdatne do mięsa pracy, skąd się otrzymało i z zaświadczeniem potwierdzającym kwotę oddanych talonów zgłosić się do banku oszczędności, gdzie suma ta zostanie wpisana na konto książeczki inwestycyjnej.

CHCĘ KUPIĆ ZIEMIĘ

Mieszkałem w Niemnie, prowadzę tu gospodarke, chociaż pracuję w mieście. Jednak, żeby wykarmić bydło, a i mieć płody rolne do własnego użytku chciałbym kupić 2-3 ha ziemi. Zwróciłem się do dyrektora naszego gospodarstwa Dorodowa z prośbą o kupno parceli. Niestety, odmówiono mi, gdyż według słów dyrektora, teraz ziemię zwraca się tylko byłym właścicielom.

Jan ULIEWICZ

Owszem, p. Jan ma prawo na kupno ziemi, pod jednym warunkiem — jeśli w danej miejscowości jest ziemia wolna. W przypadku Niemnie widocznie będą trudności również z tego powodu, że wiele hektarów tej ziemi podlega przyłączeniu w perspektywie do Wilna. Natomiast dla mieszkańców wsi, prowadzących gospodarke wiejską i hodujących bydło przysługują dzierżawa ziemi od 0,5 ha do 3 ha (w zależności od tego, jakim obszarem dysponuje gospodarstwo).

Wielu naszych Czytelników z Wileńszczyzny jest zaniepokojonych w związku ze zwrotem im ziemi po rodzicach. Np. p. Zenon Komarowski z rejonu szyrwińskiego w listopadzie złożył podanie o zwrot ojcowizny, która znajduje się w gminie Alionys. Niedawno otrzymał odpowiedź z gminy, nie potwierdzoną dokumentami z archiwum, że żadnych dokumentów o własności nie znaleziono. Dzwonie to, gdyż ojciec jego miał duże polacie ziemi (15 ha uprawnej, 25 ha lasu) i są ludzie, którzy to posiadają. W gminie zaś odpowiedziano mu, żeby sam zwrócił się do archiwum, „Po co więc płaciliśmy za tę usługę gminie!” — pyta rodzina p. Zenona.

WYBRALISMY STAROSTĘ...

18 lutego wybraliśmy na starostę gminy p. Kwiatkowskiego. W miniony piątek zaprosiliśmy pełnomocnika rządu na rejon p. Meryksa, aby porozmawiać na różne tematy, przedstawił starostę. Niestety, gość nasz przybył z trzy i pół godzinym opóźnieniem, kiedy ludzie się rozchodzili. Rozmowy więc nie było. Szkoda. Może w najbliższym czasie dojdzie do spotkania z pełnomocnikiem i pomówimy sobie szczerze na różne tematy, może jednak zaprobowany będzie przez kierownictwo rejonowe wybrany przez nas starosta...

Maria ROMANOWSKA, mieszkanka Rudominy

NADAL PROBLEM MIESZKANOWY

Z całego serca próbuję uchwycić naszego rządu o kredytach na budowę domów mieszkalnych, o ulgach budującym się, ale kto dziś wspomni o tych ludziach, którzy przez dziesięciolecia stali na kolejce mieszkaniowej w miejscu pracy, a teraz ich zakłady czy biura zbankrowały, toteż nie mają możliwości budowania domów. Osobiście stoję na kolejce 12 lat, a perspektywy żadnej. Wiem, że w takiej sytuacji znalazło się wielu. Może warto i u nas utworzyć stowarzyszenie bezdomnych, jak to jest w Kownie...

Leonarda OLSZEWSKA

O, MOWO POLSKA...

Mamy nadal trudności językowe. Tu i ówde słyszymy łaińską polszczyznę i jakoś mało ją doskonalimy. Przecież Litwini uczą się swego języka i wcale tego się nie wstydzą. Pamiętajam, jak w ubiegłym roku p. prof. Alicja Nagórko miała wykłady o poprawnej polszczyźnie w lekturium „Wiedza”, a tak mało Polaków z tego korzystało.

Zygfryda NAWSIUTIENE

CIĄG DALSZY TRAGEDII SPALONEJ WSI

Po wyjeździe p. Ignacego Kwiatkowskiego z ubiegłego tygodnia o spalonej przez NKWD, leżącej na pograniczu Litwy i Białorusi wsi posypały się pewne uokładnienia tej tragedii. Nasza Czytelniczka p. Zofia Czapkowska z rej. sołecznickiego opowiedziała, że jeszcze przed rokiem rękopis wspomnień o tym wydarzeniu pobrał jej wujka Franciszka Jusielia, mieszkającego obecnie w Wilnie. Jak dotąd nic z tego. Pan Jusiel — był akowicem z oddziału „Juranda” (ps. „Wolny”) był świadkiem tego, co się w tej wsi działo. A była to wieś Ławzy, obecnie znajdująca się na stronie białoruskiej (obok Jankun i Kurmielan). Pani Zofia podada adres swego wujka (m. Eik, ul. Wiosna Polskiego 54 m 6). Może ktoś z klubu akowców zechce z nim nawiązać kontakt.

Jeszcze więcej szczegółów podaje p. Adam Jurkiewicz. Było to w dniach dwudziestego lutego 1945 r. Ławzy była to nieduża wioska, składająca się z 10 domów. Rzeczywiście stacjonowała tam grupa akowców. Tam też znalazły się niedobitki „własowców”, którzy nawet „zaprzyjaźnili się” z akowcami, a potem wydal ich wojskom NKWD z Oszmiany. Ci okrzyki wiesi i doszczętnie ją spalił. W kościele Onżadowa (też Białorusi) stało podczas mszy zaledwie 15 grobów. Przy życiu cudem zostały 4 osoby: Wacław Dzedulewicz, (zmarł w Polsce) Jan Dzedulewicz (zmarł w Sołecznikach), oraz jedna rodzina 3-osobowa, również Dzedulewiczowie — Aleksander, jego żona i 4-letnia córka. „Pomieram propozycję p. Kwiatkowskiego o wzniesieniu krzyża lub nawet pomnika ofiar NKWD, bez wujki poległych na ziemi podwileńskiej!” — powiada p. Adam Jurkiewicz. Dziękuję bardzo za rozmowę, do usłyszenia w przyszły poniedziałek, od godz. 9 do 11 (tel. 42-79-04).

Krystyna ADAMOWICZ

Lucyna DOWDO Fot. W. Żarnostekow

Wileńszczyzna wczoraj i dziś

Oni zawsze nazywali nas „bujwidzka szlachta”. Oni — to i Bystrzyca, i Bezdany, i Niemczyn, i Suławy. Oni mówią bardziej z prostego, a my staramy się czysto po polsku. W naszych stronach było kiedyś ponad sto dworów i folwarków. Sami panowie mieszkali. Wykształcenie odpowiednie miell, dobre maniere. I mocne przywiązanie do polskości.

CZASY ZAMIERZCHŁE

Pierwsi Polacy w Bujwidzach osiedlili się prawdopodobnie za czasów Jagiełły. A może jeszcze wcześniej. Kiedyś to wszystko było odręcznie na pergaminie spisane. Pół po łacinie, pół po polsku. Nazywano się „Księga Stulecia”. Tylko że dzisiaj nie sposób odszukać śladów tej księgi.

Domy i zabudowania były tu kiedyś murowane. Miasteczko nazywano się Bujwidz. Od imienia jego właściciela, hrabiego Bujwidy. Posiadłość hrabiego rozciągała się podobno od podwileńskich Werek po Krew. O Bujwidz hrabia dbał szczególnie. Znajdowały się one bowiem na trasie handlowej od Wilna do Połocka.

W każdy pierwszy wtorek miesiąca odbywały się tu targi. Załadowane towarami wozy ciągnięte w Niemczyn i Bystrzyca. W Bujwidzach można było dobrze sprzedać i kupić. Handlowano żywnością, samodzielnymi tkaninami, drewnianym sprzętem rolniczym.

Ludzie najchętniej pracowali na roli. Ona ich żywiła. Choć w lasach było pełno zwierzyzny, a w Wilii — ryb.

W latach wojen o Inflanty miasteczko zrównano z ziemią. Mieszkańców wyniszczyły epidemie. Bodajże z pięćdziesiąt lat nie było tu żywej duszy.

Potem stopniowo zaczęto przychodzić na puste ziemie.

— Moi pradziadkowie przybyli z Głębokiego — wspomina 83-letni Kazimierz Poszewiecki. — Pierwsze domy nowo osiedleńców to były ziemianki. A potem dorabiali się lepszych. Zamieszkali wtedy sami Polacy. Jak obecnie Pietrukańcowie, Stankiewiczowie, Poszewieccy — było ich jedenaście domów, ale krewnych — tylko trzy rodziny. Kieżunowie, Gajdamowiczowie, Lubartowie, Jedarowicze.

Przez dłuższy czas Bujwidze były własnością rodu Radziszewskich, którzy nad Wilią mieli swój pałac. Ostatni z Radziszewskich wybudował dla Bujwidz drewniany kościółek i kaplicę. Od pałacu zrobił do świątyni drogę na wprost. Wyszadził ją po obu stronach drzewami. Działo się to wszystko w 1790 r. Miasteczko miało wtedy około dwustu mieszkańców. Dokumenty o budowie kościoła znajdowały się za ołtarzem głównym. Znalazł je ks. Jan Przymont, który robił 1-y remont kościoła. Było to w latach największej sowieckiej nagonki na religię. Potem do-

kumenty spłonęły wraz z kościołem 29 maja 1982 roku. Kościół proboszcz Marcin Stonis odbudowywał cztery lata. Według dawnego wzorca. Kaplica ocalała. W jej podziemiach i dzisiaj leżą prochy ostatniej rodziny Radziszewskich. Kulawy zakryśtan Józef Kajrys niejednego ciekawskiego tam zaprowadził i na historię własnymi oczyma spojrzeć pozwolił.

Potem był Łojkowie i Makowsky. Tutejsza szlachcianka Maria Łojkówna wyszła za mąż za Wacława Makowskiego, ministra z Warszawy, jak o nim potocznie mówiono. W rzeczywistości urodzony był w Wilnie. Pracował i mieszkał w Warszawie. Był znanym prawnikiem i politykiem. Lato chętnie spędzał z żoną w jej majątku w Bujwidzach. Na zimę niezmiennie wracali do Warszawy.

Tę rodzinę mieszkającą dzisiejszych Bujwidz pamiętają. Mówi Irena Nasojć:

— Oni tu rzadko bywali. Rządca gospodarzył na wszystkim. Mieli założoną fabrykę tkacką. Taka Heła Tkacz

Bujwidzka szlachta (1)

u nich pracowała. Cudne dywanowe wyrobiła. Wszystkie wywoziła do Warszawy. Pamiętam też, że za wypas krów paciliśmy rzadcy pięćdziesiąt złotych za lato albo jesienią odrabialiśmy w polu. W zeszłym roku przyjeżdżał tu z Ameryki wnuk Marii — Henryk. Pomyśleć tylko — plany majątku, inne dokumenty — wszystko ma. Chodził, oglądał, wypyttywał o przeszłość. Mówił, że ojciec też chciałby tu przyjechać. Osiemdziesiąt lat już ma, ale marzy się mu jeszcze na Bujwidze popatrzeć.

POCZĄTEK OSTATNIEGO STULECIA

— Po latach szukania takiego chleba w osiemnastym roku ojciec, Antoni Poszewiecki, wrócił na ziemię z dziada pradziada — opowiada Kazimierz Poszewiecki. — Chatki tu były najczęściej kryte słomą, a wokół domu mego dziadka — same błoto. W dziewiętnastym roku otwarto w Bujwidzach pierwszą w okolicy szkołę. Nauka odbywała się po polsku. Pierwszą nauczycielką to panie Strybojko. Matka i dwie córki. Trzecia, najmłodsza poszła do pierwszej klasy. Ojciec rodziny zginął na wojnie w



czternastym roku. Byli potomkami powstańców z 1863 roku. Nauczycielkom płacili panowie z okolic. Nie żałowali na oświatę. A dworów tu było — pełno. W Rubnie, Tatoliszkach, Balimpolu... W Punżanach mieszkał niejaki pan Stawrowski, w Punżankach — generał Konarzewski.

Później przysiano do szkoły oficera Wojcickiego. Pieć lat pracował. Szkoła znajdowała się w budynku, gdzie teraz jest poczta. Nie opadał stał rozpoczęty długi mur budowli. Miał to być szpital, ale wojna czternastego roku przeskodziła w budowie. Wykonano mury dopiero w 1938 roku. Wtedy pierwszy rok utworzono w Bujwidzach szkołę gimnazjalną. A w każdej większej wsi w okolicy uczono w „szkółkach do dwóch oddziałów”.

Przy bujwidzkiej szkole

szkoła, kościół, poczta i trzy sklepy z różnymi towarami. Dwa mieli Polacy, trzeci — „Złote Jabłko” — należał do Żyda. Był też sklep z wódkami — tam gdzie teraz budynek szkolnego internatu. Czas wolny lubiono spędzać przy kościele. Tu ksiądz Miszkinis organizował różne uroczystości. Nie tylko religijne, ale też z historii Polski. Ksiądz, chyba był Litwinem, ale pamiętam, że dobrze mówił po polsku.

ZNOWU WOJNA

„Wróg napadł na Polskę” — wołali komunikaty. Bronić Ojczyzny poszli wszyscy chłopcy z Bujwidz. Wielu z nich przyłączyło się do miejscowych oddziałów partyzanckich. Najbardziej liczny był oddział Łupaski. Czaili się po lasach, zdobywając na



podniósł się pewna dziewczynka i rzekła: „A my nie pozwolimy!”.

I nie pozwolili. Co prawda, szkołę oddzielono od kościoła, ale świątynia przez wszystkie następne lata stała ołowem dla wroga.

W NOWYM PAŃSTWIE

Kto nie chciał zaakceptować nowych rządów, mógł wyjechać. Była przecież repatriacja. Z większych dworów ruszyli praktycznie wszyscy.

22 maja 1948 roku Bronisława Juchniewicz i Antoniego Lubarta zabrano na wschód. Do Karacztanu. Wyśledzono bowiem, że ich synowie należeli do AK. Po dwóch latach zesłania meczonym udało się powrócić. Inni mieli więcej szczęścia. Uprowadzeni o Japankach chowali się po lasach. Niewielu „podejrzani” musieli co jakiś czas meldować się na milicji. Józef Kunicki, na przykład jako były legionista, powinien był co trzy miesiące, przybyć do Ostrowca.

Tymczasem matorośni gospodarze łączyli się w kolchozy.

Opowiada Kazimierz Poszewiecki:

— Dwudziestego trzeciego sierpnia zrobiliśmy nasz kolchoz. Przy majątku Makowskich były obory, chlewy. Każdy z biedniejszych przeprowadził swojego konia, przyniósł pług i bronę. Potem wszyscy pracowali na wspólnym już polu. Razem było weselej. Pierwszy rok przywieźli nam pięć ton ryżu na nasiona. Zastaliśmy i jaki urodzaj był! Cieszyli się my wtedy bardzo. Bogatym trudno było przyzwyczaić się. Oddać całe dobro do ogrodu. Zaczęli wtedy male kolchoziki robić. Ale porządku już nie było. Rozkradli co dalo się. Główny kolchoz my nazwali od imienia generała Czerniachowskiego. Bo przechodził on z armia przez nasze miasteczko i w moim domu na kolonii nocował. Pierwszym prezesem kolchozom był Zenon Iwaszkiewicz. Potem przeszkolił Aś. A do Polski musiał uciekać. Ale i w Polsce pieczone gołąbki nie leżą same do gąbki. U nas zmieniło się tych przesłów piętnaście czy szesnaście. Nawet już dobrze nie pamiętam. A teraz kolchoz rozpadł.

(Cdn.)

Leokadia KOMASZKO

NA ZDJĘCIACH: budynek poczty, na którego miejscu była pierwsza szkoła; te mury — dzisiejszej szkoły — na początku były pomyślane jako szpital; dawni mieszkańcy Bujwidz; 83-letni Kazimierz Poszewiecki i jego żona Zofia.

Fot. B. Kondratowicz



POROZUMIENIE

między Ministerstwem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego

Ministerstwo Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerstwo Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej zwane dalej „stronami”, opierając się na najlepszych doświadczeniach tradycji państw polskiego i litewskiego i dążąc do dalszego głębszego zrozumienia wzajemnego oraz rozwijając współpracę opartą na obustronnym szacunku, na zasadach niereingeracji w sprawie oświaty i szkolnictwa wyższego drugiej strony,

— będąc przekonane o tym, że trudne i niejednoznaczne a niekiedy i dramatyczne dziedzictwo historyczne, które przypadło w udziale narodowi polskiemu i litewskiemu, nie powinno przeszkadzać obustronnie korzystnej i równoprawnej współpracy, uważając, że współpraca polski i Litwy w dziedzinie oświaty i szkolnictwa wyższego ma duże znaczenie w umacnianiu przyjaźni narodów polskiego i litewskiego oraz wzbogacenia ich kultury,

— przyjmując założeń, że oświata i szkolnictwo wyższe mniejszości narodowych są integralnymi częściami systemów edukacji obu stron i regulowane są zgodnie z prawem każdej strony,

— zawierają niniejsze porozumienie.

Artykuł 1

Strony w zakresie swych pełnomocnictw i możliwości oraz działając zgodnie z ustawami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, będą rozszerzały współpracę w dziedzinie oświaty, obejmującą różne formy i szczeble kształcenia dzieci i młodzieży oraz doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Strony w miarę swych sił i możliwości będą dokładały wszelkich starań, aby dzieciom mniejszości litewskiej zamieszkałym w Polsce i dzieciom mniejszości polskiej zamieszkałym na Litwie były stworzone możliwości otrzymania wykształcenia w języku ojczystym, poznania kultury, tradycji oraz historii swego narodu, a zarazem opanowania języka państwowego kraju zamieszkania, poznania jego kultury i historii oraz stania się jego pełnoprawnymi i lojalnymi obywatelami.

Strony — w trybie przewidzianym w swoim prawie — nadal będą niepublicznym szkolom podstawowym i średnim, w których nauczanie prowadzi się w języku polskim na Litwie i w języku litewskim w Polsce, prawo wydawania świadectw. Dokumenty ukończenia szkoły będą miały taką samą moc jak i dokumenty szkół publicznych, jeżeli poziom kształcenia w szkołach niepublicznych spełnia wymogi odpowiadające państwowemu standardom wykształcenia.

Strony rozpatrzą sprawę kształcenia w języku polskim w szkołach wyższych na Litwie oraz w języku litewskim w szkołach wyższych w Polsce.

Artykuł 2

Strony będą popierały współpracę w dziedzinie kształcenia przedшкольного, tworząc warunki dla zapoznania się z osiągnięciami pedagogiki i praktyki przedшкольной specjalistom i pracownikom przedшкольной obu krajów.

Artykuł 3

Strony będą współpracowały w dziedzinie szkolnictwa podsta-

wowego oraz średniego.

1. Strony będą informowały się wzajemnie o zmianach zachodzących w szkolnictwie podstawowym i średnim, będą wymieniały literaturę naukową i metodyczną, zachęcały specjalistów nauk pedagogicznych do nawiązywania wzajemnych kontaktów.

2. Strony będą popierały i zachęcały szkoły podstawowe i ogólnokształcące Polski i Litwy do nawiązywania bezpośredniej współpracy. Będą przygotowywały wspólne przedsięwzięcia i imprezy.

3. Strony będą zachęcały organizatorów imprez, aby zapraszali nauczycieli i uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w imprezach będących obiektem obustronnego zainteresowania.

4. Zgodnie ze swoim prawem strony będą udzielały sobie wzajemnej pomocy w organizacji pracy szkół podstawowych i średnich, w których prowadzi się nauczanie w języku polskim na Litwie i w języku litewskim w Polsce. Pomoc ta dotyczyć będzie w szczególności wymiany uczniów i nauczycieli tych szkół, a także pozwoli korzystać ze wspólnie przygotowanych i w ustalonym trybie aprobowanych przez strony podręczników.

Artykuł 4

Strony będą śledziły, aby podręczniki szkolne z historii, geografii, literatury i kultury przyznawano się do lepszego wzajemnego zrozumienia się przez oba narody. W tym celu strony utworzą dwustronną grupę ekspertów, która będzie organizowała okresowe spotkania, przeglądała podręczniki, wydawała swoje zalecenia autorom i wydawnictwom.

W sprawie grupy ekspertów obie strony sporządzą oddzielny protokół.

Artykuł 5

Strony podejmą działania mające na celu przygotowanie umowy międzyrządowej o wzajemnym uznaniu świadectw, dy-

plomów i tytułów naukowych.

Do czasu jej podpisania strony będą zalecały, aby powyższe dokumenty były ekwiwalentne i uprawniały ich posiadaczy do nauki w szkołach i wyższych uczelniach obydwu krajów.

Artykuł 6

Strony będą współpracowały w dziedzinie szkolenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli:

— zacieśniając wzajemne więzi umożliwiające lepsze poznanie praktykowanych w ich krajach sposobów doboru przyszłych nauczycieli oraz systemów ich szkolenia i doskonalenia zawodowego,

— popierając nawiązywanie bezpośrednich kontaktów między przedstawicielami nauk pedagogicznych i psychologicznych, między wykładowcami i studentami,

— udzielając wzajemnej pomocy w szkoleniu i doskonaleniu zawodowym nauczycieli szkół polskojęzycznych na Litwie i litewskojęzycznych w Polsce.

Artykuł 7

Strony będą współpracowały w dziedzinie szkolnictwa zawodowego i policealnego, informując się wzajemnie o strukturach tych ogniw edukacji i zmianach w nich, zachodzących, popierając wymianę pracowników szkół zawodowych, wyjazdy grup uczniowskich oraz praktyki zawodowe.

Artykuł 8

Strony będą współpracowały w dziedzinie szkolnictwa wyższego:

— popierając i inicjując bezpośrednią współpracę między wyższymi uczelniami Polski i Litwy,

— udzielając pomocy w terenie, w szczególności w dziedzinie studiów humanistycznych w Polsce oraz w dziedzinie technicznych w Litwie.

Artykuł 9

Strony będą troszczyły się o studia humanistyczne i techniczne w Polsce oraz w Litwie.

Artykuł 10

Strony będą wymieniały delegacje specjalistów obu państw w celu oceny możliwości uzgodnionych kierunków współpracy oraz wymiany doświadczeń.

Artykuł 11

Artykuły danego porozumienia mogą być zmieniane lub uzupełniane za zgodą obydwu stron.

Artykuł 12

Dla realizacji niniejszego porozumienia strony będą przygotowywać i uzgadniać roczne programy współpracy określające konkretne wysiłki pedagogiczne, a także warunki ich organizacji i finansowania.

Artykuł 13

Porozumienie nabiera mocy w dniu podpisania i zawarte zostało na okres 3 lat oraz automatycznie będzie przedłużane na taki sam okres, jeżeli jedna ze stron nie wyraziła pisemnie drugiej stronie o wypowiedzeniu porozumienia w terminie nie krótszym niż na 3 miesiące przed upływem jego ważności.

Porozumienie zostało podpisane w Wilnie w dniu 21 lutego 1992 roku w dwóch egzemplarzach każdy w językach polskim i litewskim, przy czym oba teksty są identyczne i posiadają jednakową moc prawną.

Minister Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej STELMACHOWSKI

Minister Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej
Dariusz KUOLIS

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 119 Z 21 LUTEGO 1992 R.

O normach marż handlowych i procentów

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Kierując się ustawą Republiki Litewskiej o cenach oraz tym, że z przyczyny niezadawalającego obrotu pieniędzy i kredytów zakłonił uległ handel, w sposób sztuczny podnosi się ceny hurtowe towarów i przede wszystkim narzuty handlowe, ustalił tymczasowo — od 25 lutego 1992 r. do 10 marca 1992 r., następujące maksymalne narzuty handlowe cen nabywania towarów dla przedsiębiorstw handlowych wszystkich form własności:

1.1. dla przedsiębiorstw handlu hurtowego — 8 proc. i przedsiębiorstw handlu detalicznego — 17 proc.;

1.2. dla przedsiębiorstw handlu detalicznego, nabywających towary nie przez przedsiębiorstwa handlu hurtowego — 25 proc.

Ministerstwo Gospodarki powinno kontrolować, aby przestrzegano ustalonych narzutów handlowych i w razie potrzeby stosować sankcje gospodarcze za naruszenia cen.

2. Bank Litewski powinien do 1 marca 1992 r. przygotować tryb krótkoterminowego kredytowania handlu, zaopatrzenia, przemysłu przetwórczego i organizacji skupu ze zwyczajnych kont pożyczkowych, rezygnując

ze specjalnych kont pożyczkowych.

3. Ustalić od 1 marca 1992 r. następujące normy procentów:

3.1. dla wszystkich podmiotów gospodarczych za depozyty, przechowywane w bankach państwowych, państwowo - akcyjnych i komercyjnych:

— na pierwsze żądanie — 0,5 proc.;

— terminowe: do 6 miesięcy — co najmniej 2 proc.; do 6 miesięcy do 1 roku — co najmniej 3 proc.; — od 1 roku do 3 lat — co najmniej 5 proc.; — ponad 3 lata — co najmniej 6 proc.;

3.2. za wkłady mieszkańców w bankach państwowych - akcyjnych zależnie od terminów ich przechowania:

— na kontach bieżących — co najmniej 0,5 proc.; — od 1 roku do 3 lat — 6 proc.; — ponad 3 lata — 7 proc.

4. Ustalić, że procenty za scentralizowane zasoby kredytowania (budżetowe, środki ubezpieczeniowe, wkłady mieszkańców w Litewskim Banku Oszczędności), pożyczane przez jeden bank innym, nie powinny przekraczać wysokości procentów, wypłacanych podmiotom gospodarczym za depozyty terminowe.

5. Z przyczyny inflacji od 1 marca 1992 r. podnieść normy procentów:

5.1. wyszczególnione w punkcie 3.1. — o 20 punktów;

5.2. dla wszystkich wkładów mieszkańców, przyjętych przed 26 lutego 1991 r. — o 5 punktów;

5.3. dla wkładów przyjętych od 27 lutego 1991 r. do 29 lutego 1992 r.: na pierwsze żądanie — o 7 punktów, terminowe — o 15 punktów;

5.4. dla wkładów przyjętych od 1 marca 1992 r., wyszczególnionych w punkcie 3.2: na konta bieżące — o 8,5 punktów, terminowe — o 15 punktów;

5.5. wyszczególnione w punkcie 4. — o 20 punktów, dodając ustaloną przez rząd Republiki Litewskiej marżę bankową (różnicę między średnimi normami procentów za zasoby kredytowania i krótkoterminowymi kredytami bankowymi).

6. Ustalić do osobnej decyzji Rządu Republiki Litewskiej maksymalną marżę dla Litewskiego Banku Oszczędności — 8 proc., dla innych banków państwowych — 3 proc.

Litewski Bank Oszczędności część dochodów (5 proc. marży) powinien przekazać na specjalne konto do wypłacania procentów za niekapitałizowane wkłady

mieszkańców.

7. Ustalić, że normy procentów za krótkoterminowe kredyty, przyznane wszystkim podmiotom gospodarczym i osobom fizycznym warunkują średnią cenę i marżę kredytowania zasobów przez banki. Normę długoterminowego kredytu banki ustalają według własnego uznania, oceniając podaż długoterminowych depozytów i popyt na ten kredyt.

Na krótkoterminowe kredyty przedsiębiorstw rolnych, jak też kredyty długoterminowe, pobrane do 1 stycznia 1990 r. normę procentów, obliczoną w trybie ustalonym w niniejszej uchwale, obniża się o 50 proc. i to kompensuje się bankowi z procentów, doliczonych za bieżące depozyty budżetu, w razie potrzeby również ze scentralizowanych funduszy finansowych republik.

Ze nie zwrócone we właściwym czasie kredyty, jak też w razie naruszenia przewidzianych w umowie zobowiązań albo w razie istnienia wielkiego ryzyka (kredyty bez gwarancji), poręczenia, biał gwarancji, poręczenia, biał gwarancji, mogą podnieść normę odsetków o 30 proc. W razie niezapłacenia w terminie naliczonych procentów, banki i podmioty gospodarcze oraz osoby fizyczne placą odškodowania umowne — po 0,5 proc. za każdy dzień zwłoki.

8. Ustalić, że za pożyczkę wewnętrzną państwa (nie pokrytą różnicą cen w wysokości 1,1 ml rubli) bankom, na których bilan-

she ona figuruje, kompensuje się średnią cenę zasobów kredytowa- nia bankowego i 1,5 proc. marżę.

9. Polecić Litewskiemu Bankowi Rolnemu, aby do osobnej decyzji handlu Republiki Litewskiej wypłacać Litewskiemu Bankowi Oszczędności obliczone według obowiązującej umowy z 1991 r. z byłym Litewskim Bankiem Republikańskim Banku Państwowego ZSRR procenty za debetową resztkę konta korespondencyjnego Litewskiego Banku Rolnego (1,34 ml rubli): za styczeń i luty 1992 r. — 8 proc., a od 1 marca — 20 proc. tytułem odsetków.

10. Ulogować kredyty bez specjalnych funduszy przyznawane w trybie ustalonym przez uchwałę Rządu Republiki Litewskiej.

11. Polecić Ministerstwu Finansów, aby do 5 marca 1992 r. przedstawił rządowi Republiki Litewskiej propozycje dotyczące zmian planowych przez banki o ogólnej akcyzy.

12. Polecić Ministerstwu Finansów, aby wspólnie z Bankiem Litewskim, Litewskim Bankiem Rolnym i Litewskim Bankiem Oszczędności przygotował tryb zgodny z którym płatowic- ki bankowe obliczają i wykorzystują procenty od środków banko- wetowych, jak też sporządza umowę w sprawie kasowego wy- konywania budżetu.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNOULIS

Walc olimpijczyków w Wilenskim Pałacu Sportu

Wrócił się medal, ale z o wiele bardziej imponującym zwycięstwem: po raz pierwszy po okupacji sowieckiej wystąpił naszego kraju startowali pod flagą litewską na Igrzyskach Olimpijskich. Oto dlaczego Litwa tak radośnie powitała delegację, która 24 lutego wróciła z Albertville.

Nasi, którzy razem z Łotyszami

i Estończykami przycielili do Rygi samolotem lotewskich Linii Lotniczych dalej podróżowali do Wilna autokarem. Już na granicy lotewsko - litewskiej pasażerzy zgromadził im gorące powitanie. Potem były setki ludzi, serdecznie pozdrawiających przedstawicieli Litwy na głównym placu w Poniewieżu. Jednocześnie na przyjeżdżających nie-

cierpliwie oczekiwali również wianicie zrodzeni w Pałacu Sportu. I wrzesień!

Na scenie są sportowcy, trenerzy, kierownicy delegacji. Wśród olimpijczyków jest zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej, wiceprezydent Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego K. Motka, który zaproszony przez władze Sabau-

dii z okazji 16 Lutego, odwiedził białą olimpiadę.

— Jako pierwszy po długiej przerwie wnieśliście flagę litewską do świata wielkiego sportu, sportowcy, wręczając imię Litwy do kronik olimpijskich, powiedział w swym przemówieniu dyrektor generalny Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu A. Raslamas.

Była mistrzyni Europy w wioślarstwie, medalistka olimpiady w Montrealu, aktualnie natomiast prezes wileńskiego klubu olimpij-

skiego G. Ramosiewicz cieszy się, że obecnie klub zwiększył się o spory zastęp olimpijczyków. W piersi członków delegacji wystrzybiła się pieśń-śpiew, które odczytanie rozbrzmiało w głosach Francji, Litwania, Litwania. Zespół folklorystyczny Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego „Poringa”, który przygotował dziesiątki przez cały wiecny, niemal do północy, zaprasza do olimpijczyków do walca.

S. WAINTRA GRAS
kor. ELTA

Jeba

ZONI W ZWIERCADLE PRASY LITIEWSKIEJ

Na wstępie: autorzy przeglądu prasy z obowiązkowo tygodnia serdecznie przepraszają czytelników oraz koleżanek z redakcji „Tiesa”, „Wakarinas naujienos”, „Lietuvos rytas”, „Gintasis krasznas” za omyłkowe opublikowanie wieniekami niewłaściwych tytułów. Powstało to, co prawda, z powodu słabych technicznych, jednak nie zmienia to postaci rzeczy — za błędy jeszcze raz przepraszamy.

W minionej sześciocdniowej prasowej opinii uwaga temat, który bez wątpienia przyciągnął uwagę: czekano omawiania w paragrafie budżetu na 1992 r. Jak widzimy, wydawnictwo „Lietuvos rytas” przedstawia wiecele różnorodny ukierunkowany polityczny. Wiele się o tym mówiło na łamach prasy, co postaramy się państwu przedstawić.

Po okresie ciszy, wprawdzie krótkotrwałej, co do wykrzykiwania kolejnych agentów KGB — nowa bomba. Najpierw „Lietuvos rytas” zamieszcza ankietę współpracowników KGB „Tomasa” faksymile, opinie o tym. Izn redaktorze „Respubliki” W. Tomasa. W następnym dniu — także ankieta analogicznie podana pojawia się na agencji „Ziulnasa”, którym jakoby był Z. Waiwnas. Opatrzone to jest ciekawymi dowodami, wygadającym na wyzwanie rzucane przesłaniem politycznym. Byłoby to dość ciekawe, wręcz dziwnie, gdyby nie było takie smutne: widocznie komus jest potrzebne odwołanie opinii publicznej od ważnych spraw życia republiki, niekompromitowanie ludzi o przeciwnych opiniach, zanim specjalnie powołana komisja d. badań współpracy z KGB nie wyrozi ostatniego słowa.

salnych, a nie nacjonalistycznych. Rozumienie Litwinów, każdy na początku cięższy się z wolności, dominują uczucia. Ale wkrótce zrozumiemy, że decyduje ekonomika, porządek, a najważniejsze — życie społeczeństwa w określonych warunkach komfortu.”

● W nr z 20 lutego zwraca uwagę pożądana publikacja Liny Peceliuniene o tym, że takich środków powstawały spółki akcyjne, które dziś wydają takie pisma, jak „Lietuvos rytas”, „Politika”, „Tiesa”.

Temat „prasowy” również w ubiegłym tygodniu wywołał wiele emocji. A rozporządzenie o incydentach, który miał miejsce w redakcji gazety „Walsticzius laikrasztis”.

Oto jak incydent ten interpretuje w nr z 19 lutego gazeta

TIESA

● Wczoraj 175 tysięcy czytelników gazety „Walsticzius laikrasztis” nie doczekali swego wydania w domu, nie znalazło go również w kioskach. Eks-minister gospodarki rolnej W. Knaszius postaraj się, by przygotowany do druku numer nie został wydany.

Polityczne reformowanie przemocy gazety „Walsticzius laikrasztis” do historii prasy na Litwie wejdzie, prawdopodobnie, jako przykład popolity. Nie uwzględniono ani ustawy o prasie, ani opinii zespołu redakcyjnego, ani czytelników, w ogóle ustawy zostały zignorowane.

Gazetę „Walsticzius laikrasztis” postanowiono znieścować pod pretekstem szkolenia mienia partyjnego. Nie znaleziono ani kopiejkę. Rząd ni z tego, ni z owego uchwalili, że kilka organizacji społecznych ma prawo do tej gazety i wskazał nawet wielokrotnie akcji.

Im dalej — tym lepiej. Powstała spółka, która nie restrygując się i nie wnosząc koniecznej wpłaty, nie robiąc zebrańna założycieli, nie wybierając kierownictwa, jak wymaga tego ustawa, ogłosiła przewodniczącym zarządu W. Knasziusa i zaczęła się rządzić. A Zarząd Kontroli Prasy, zamiast wskazać nie zarejestrowanej spółce na drzwi, posłusznie wypisał zaświadczenie rejestracyjnej nowej gazety.

Wczoraj w redakcji panowała dwudziałka. Dawna uważała posunięcie rządu za bezprawne, a nowa: redaktor J. Szwoba, zastępca redaktora L. Jursza, pracownik sekretariatu W. Sideras — wyrzucili artykuły nie wydane numeru i zabrali się do robienia nowego.”

Po dwóch dniach gazeta ta zamieszcza również oświadczenie frakcji LDPP, a obok — analiza prawników Związku Dziennikarzy Litwy, która podważa moc prawną przyjętej uchwały rządu, dotyczącej gazety „Walsticzius laikrasztis”.

RESPUBLIKA

Perfidia przestępców, żadnych zemsty nie wiaa granic. Z prasy tego tygodnia dowiadujemy się, że ostatnio często używanym środkiem w tego rodzaju przestępstwach jest rzeć. Oto jeden z wypadków:

● 10 lutego komisarz policji rejonu wileńskiego otrzymał podanie mieszkanki wsn Waldota W. M., w którym oświadczyła, że 7 lutego w swym mieszkaniu pod łóżkiem znalazła rozlaną rzeć. Tego dnia po powrocie z pracy kobieta zmieniła bieliznę poscielając i dostrzegła na materacu ciemne plamy. Według opinii pracowników policji, którzy obezrzel miejsce wypadku, blisko 1,5 kg rzeći za pomocą strzykawek lub innych urządzeń wstrzyknięto do materaca.

O ile jest nam wiadomo, W. M. po rozwodzie mieszka z dwójmgiem dziećmi. Drzwi mieszkania nie zostały wyłamane.

dłatego sprawca mógł wejść do domu tylko posługując się kluczem.

Jak powiedział lekarz laboratorium badań fizyko-chemicznych Republikańskiego Ośrodka Higieny A. Kaszkaukas, stwierdzenie w mieszkaniu poszkodowanych jest bardzo wielkie, według uprzednich danych dziesięćkrotnie przekraczające dopuszczalną normę. Przypuszcza się, że rzeć wstrzyknięto do materaca niedawno. W przeciwnym razie kobietę z mieszkaniem trzeba byłoby już wieść pogotowiem. Chodzi o to, że rzeć wywiera znaczny wpływ na centralny system nerwowy człowieka. Co prawda, początki działania rzeći kobieta już odczuwa: ma bole głowę, bezwładnieją palce rąk. Dlatego lekarze zalecili, by w jej mieszkaniu przynajmniej przez miesiąc nikt nie mieszkał. Na pytanie, czy rzeć stanowi zagrożenie dla innych mieszkańców domu wielomieszkanowego, A. Kaszkaukas odpowiedział przecząco, gdyż opary rzeći są cięższe od powietrza, osiadają na pierwszym piętrze. W mieszkaniu W. M. Jednakże ostatecznie specjalista zdecydował dopiero po kilku dniach, po dokładnym zmierzeniu poziomu stężenia rzeći w okolicy.

● „Prawda i pamięć” — to kolejny artykuł R. Jarmalawicziusa o głośnym procesie sądowym Antanasa Cecewicziusa-Oczasa, którego jeszcze w 1987 r. telewizja szkoła scharakteryzowała jako przestępcę wojennego. On zaś podał te telewizyjnie do sądu za kłamstwo. Podotytuły tej publikacji świadczą o charakterze tego procesu: (w interpretacji „Respubliki”) „Zmienia się zeznania * Człowiek, który przynajmniej do udziału w mordach — zrebabilutowany * Dokumenty w Nerisie”.

Na zakończenie czytamy: „A w Edynburgu obecnie proces osiągnął szczyt. Gdyby A. Cecewiczius tę sprawę cywilną przegrał, to wytoczony mu sprawę karą. Po udowodnieniu winy groziłaby mu deportacja z kraju lub dożywotnie więzienie. Jednak teraz jeszcze wysłuchac zeznań ponad 50 świadków, rozproszonych po świecie przez los. Już miał zeznać jeden z obywateli Litwy (jego nazwiska na razie podać nie możemy), jeszcze jeden wkrótce tam przybędzie. Na próbę adwokatów telewizji szkołkiej do Edynburga wyruszy także J. Bakucionis, Adwokaci A. Cecewicziusa zażyli, by udzielił zeznań M. Loszys (w sprawie rehabilitacji J. Aleksynasa) oraz sędzia Sądu Najwyższego J. Stankewicziene (która napisała wniosek do sprawy J. Aleksynasa z roku 1945), jednak, o ile wiemy, nie udało się im tego załatwić”.

Sobotni numer tej gazety warto przeczytać, choć traktować go należy z ogromnym przyrzymieniem oka, jak przystało na fantazję felietonisty.

LIEUVOS rytas

„Co to żona”. Litwie bardzo potrzebna jest wymieniałna waluta. Bardziej, niż jej mężom — żony, żonom — mężów, rodzicom — dzieci. Tak bliźniaczy wniosek można wyciągnąć po zapoznaniu się z uchwałą rządu z 8 stycznia br., pedęta jako uzasadnienie do zeszłorocznej „O ciach państwowych”.

Mówi się w niej, że za pozwolenie mieszkanka na Litwie obywatela zagranicznici muszą zapłacić 200 dolarów. USA lub odpowiednią kwotę w innej walucie. Taka sama, nieważnie, nie odstraszy nikogo, kto przyjeżdża do nas z kraju walutę wymieniałnej. Tym bardziej, że 200-dolarowa wartość cio w wielu krajach uważa się za minimalne.

Jednak obecnie zagranica dla nas — to nie tylko Ameryka lub Wyspy Bahamskie, o czym się na własnej skórze przekonali mieszkankie Jonawy Raimondas Beizynas, który ubiegłego lata ożenił się z Ukrainką. Po przeżyciu dwóch lat na Ukrainie, postanowił z żoną w ciąży wrócić na Litwę. I wtedy młodej rodzinie powiedziano wprost: ukraiński kuponomi się nie wykrećicie, dawajcie walutę. Nie ma waluty, niech żona jedzie tam, skąd przyjechała. To nieważne, że potrzebna jest temu Litwinowi i wkrótce zostanie matką jego dzieci — bez dolarów Litwa jej nie potrzebuje.

Co ma począć R. Beizynas, którego ojczyzna nie chce przyjąć jego wybranki — wierzyć w deklarację, że u nas twory się państwo prawa, czy wyruszać znowu do Bank Litewski? Uzbierać takiej sumy przy obecnej relacji dolara do rubla praktycznie nie można. Uplynie niejedyn rok. Ale nawet gdyby R. Beizynas miał 20 tysięcy rubli, drogą prawną i tak nie mógłby nabyć za nią walutę. Bank sprzedaje ją tylko osobom posiadającym dokumenty wyjazdowe. A jeżeli będzie kupował od osób prywatnych, to zgodnie z artykułem 87 Kodeksu Karnego może być pozwolony wolności na okres od 2 do 5 lat z

konfliktak mienia. A więc, na Litwie może stracić nie tylko żonę, lecz i wolność.

Ma się rozumieć, M. Beizynasowi mogaby zignorować „uchwałę dolarową” i mieszkać u swego prawowitego męża bezprawnie. Ale wtedy nie zostanie zameldowana, nie będzie mogła znaleźć pracy, nie otrzyma zasilku na dziecko.

Własnie o to chodzi — kochać nie zabrania się nikomu, lecz razem żyć nie można...”

● Z refleksji deputowanego do RN Rimwydasas Walaitis (18 lutego):

„W bieżącym tygodniu parlament ma zatwierdzić budżet państwowy. Jeżeli zatwierdzi się taki, jaki przedstawiono, znowu można będzie mówić, że „deputowani wzbogacają się”.

Aparat Rady Najwyższej zwiększyły się z 801 do 1000 osób. I to — w ciągu półroczia! Ludzie znowu narzekali na „rozróżnnych” deputowanych i niechęć z nich będą wiedzieli, że o 40 osób zwiększy się aparat przewodniczącego Rady Najwyższej i już całkiem solidnie wygląda budżet resortu skromnie nazywanego „wydziałem ochrony Rady Najwyższej”. Zamiast byłych przed półroczem 220 pracowników, dzisiaj przewiduje się ich 673. Ponad 42 miliony br., przewidziano na ten resort przekroczyłyby 30 proc. wydatków utrzymania całego parlamentu, a na przykład, w Anglii wydatki te nie przekraczają 10 proc.

Organy kierownicze rządu w roku bieżącym chciałyby się powiększyć o 828 biurokratów. Ma się rozumieć, że nie zbędne jest zwiększenie wydatków na odnowienie ministerstw Spraw Zagranicznych, Ochrony Kraju, Komunikacji, jednak dlaczego miałyby rozszerzać się Ministerstwo Ekonomiki, a szczególnie Handlu i Zasobów Materiałowych, skoro Litwa przechodzi na ekonomikę rynkową?

Czytając projekty budżetu ma się wrażenie, że jak i w okresie sowieckim przede wszystkim ministerstwa planują wydatki, a później minister finansów zaczyna szukać „wpływów”: nowych akcyz i podatków. W ten sposób powoli się zwiększa aparat biurokratyczny, który wszyscy kandydaci na deputowanych z ramienia Sądujudisi zapowiadali kilkakrotnie zmniejszyć, tymczasem się zwiększał i wciąż zwiększa...”

● Lato, a z nim być może wypoczynke w Palandzie — nie za górami. Jak to ma wyglądać w bieżącym sezonie, można wnioskować z publikacji zamieszczonej w dniu 21 lutego pt. Czy „Linasi” powita ostatniego wczasowicza?

„W domu wypoczynkowym „Linasi” może mieszkać ponad 1000 osób. Obecnie jest ich tu o połowę mniej — przestraszają ceny. Skierowanie na wczasy trytygodniowe kosztuje 2700 br. Za przywitanie w otwartym basenie — 7 rubli i mimo wszystko zespół pływaków codziennie ponosił straty około 9 tysięcy rubli. Basen zamknięto. Dyrektor generalny „Linasiu” Gintautas Plausznis mówi, że nie wie, jak związać koniec z końcem.

Przekształcając się z kolchozowo-społdzielczej instytucji w firmę państwową „Linasi” stracił swych udziałowców. Przynajmniej podatki za kapital, zysk, akcyzy, ziemię. Składając wszystko razem, w roku bieżącym „Linasi” będzie płacił państwu 3 miliony 850 tysięcy rubli. Ta suma znacznie przekracza zeszłoroczny zysk, który G. Plausznis nazywa „papierowym” — skrośki już zainwestowano w budowę. Ich szkodliwość w ciągu tego okresu wzrosł do 10 mln rubli. Planowane wiec budynki i już rozpoczęta odnowa jadłodajni będą musiały zacząć od lepszych czasów...”

● Niewątpliwie, wykłócząc podatki „Linasiowi” zagraża bankructwo, jeżeli nie kupi go jakiś majętny przemysłowiec — jest przekonany G. Plausznis.

Jeżeli cały kompleks „Linasi” wraz z basenami ocenilibyśmy w walucie według obecnego kursu, to bogacz zainteresowany „biznesem wypoczynkowym” musiałby zapłacić mniej więcej 9 milionów dolarów. Na skalę zachodnią nie jest to aż tak dużo. Alternatywne wyjście, ku któremu skłaniają się najbardziej optymistyczni pracownicy „Linasiu” to zwołanie przynajmniej od podatku państwowego za zyski.

Nie o wiele lepiej prosperują inne instytucje Palangi. Wczasołowiczowie niewiele: czynny tylko dom wypoczynkowy „Baltija” i sanatorium „Jurate” przekazane Ministerstwu Zdrowia. Po jego utraceniu Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych zwróciła się do prokuratury.”

Przygotowała
Krystyna ADAMOWICZ

LIEUVOS AIDAS

● W kilku numerach tej gazety pojawia się nowa rubryka „Pajeczyna”, pod którą publikowane są materiały ukazujące różnicę sfery działalności struktur KGB na Litwie. W nr z 21 lutego zamieszczono też wywiad z posłem na sejm RP. Marczyszynem Gilem, który bawił w Wilnie wraz z grupą przedsiębiorców z Kra-

Wśród subiektywnych przeszkód może być przekonanie Polaków, że na Litwie nie dobrego się nie dzieła, jak też przekonanie wielu Litwinów, że Polska to nie ten kraj. Żadną, jaki niektórzy na Litwie wyobrażają. Uważam, że oba te zdania są mylne, wynikające z niewiedzy. W Polsce jest sporo firm produkujących artykuły dobrej jakości, mających wielki kapitał, który mogłyby zainwestować. Obiektywnym czynnikiem są niewątpliwie, stosunki Polacy i Litwini w ogóle. Stosunki między państwami zawsze wpływają na stosunki ekonomiczne. Jestem przekonany, że znajdziemy rozwiązania korzystne dla obu krajów. W Polsce i Litwinii doznajemy obecnie różnorodnych emocji — wyzbyszamy się wzajemnie totalitaryzmu, który cechują totalitaryzm, że emocje stanowią tu największe przeszkody, że należy spokojnie dobrać analizy sytuacji, że w Europie. Ani Litwini nikt nie przeniesie na nasze miejsce, ani Polscy i na Litwie nie przeniesie musimy budować swe życie gospodarcze, standardy europejskich. Jeżeli Litwini będą się zadanie, to znajdziemy wspólne interesy. W Litwie, gdyby obywateli Litwinii poczuł się zagrożeni i osłabli, Litwini nie będą mogli przetrwać. W Litwie, w końcu XX wieku i początku XXI wieku w kategoriach uniwers-



Migawki wileńskie.
Muzeum
A. Puszkina
w Markulach.
Foto
W. Charin

„Zjazd Rodzinny” w Wilnie

DZISIAJ — WYSTĘP POLSKIEGO ZESPOŁU Z KOWNA

Ten kolektyw twórczy, to niedawny bohater naszych lamów — Polski Zespół Folklorystyczny „Kotwica” z Kowna. Przed miesiącem uroczystie obchodził swój jubileusz — 30-lecie, zademonstrował wtedy w Kownie ciekawy, swójski program, spektakl oparty na muzyce, słowie i pieśni pt. „Zjazd Rodzinny”. 16 lutego br. program ten mieli okazję obejrzeć mieszkańcy Landwarowa. No a dzisiaj — 26 lutego br. kowieński „Zjazd Rodzinny” będzie pokazany w Wilnie, w sali Pałacu MSW (wileńska dzielnica Zirmuna) o godzinie 18.

Polski Folklorystyczny Zespół „Kotwi-

ca”, jak dotąd, był, niestety, rzadkim gościem w Wilnie. Mamy zatem znakomitą okazję do bliższego z nim poznania się, w szczególności z jego wczesniejszym przedstawieniem pokazanym również także w Polskiej Rzeczypospolitej.

O planach tego zespołu na najbliższą przyszłość (przygotowanie się do obchodów rocznicy powstania 1863 r.) nieadmittedo poinformujemy naszych Czytelników.

NA ZDJĘCIU: „Zjazd Rodzinny” w wydaniu kowieńskim „Kotwicy” (scenariusz i reżyseria — Lukrecja Nawicka).

Fot. W. Charin



Telewizja

SRODA, 26 LUTEGO

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Ojczyzna. 9.10 — Zdrowie rodziny. 9.40 — TV film fab. „Monopol”. Odc. 16. 17.50 — Nowości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Bumerang. 18.50 — Film muzyczny. 19.10 — Fala odrodzenia. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Studio państwowe. 22.00 — Opera Ryska w Wilnie. 22.45 — Pół godziny u Weroniki. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program sportowy.

LTV-2

5.00 — 17.50 — Moskwa I. 17.50 — Koncert. 18.00 — Lekcja angielskiego. 18.15 — Przekład regionalny. 19.00 — Rozmowa. 19.15 — Film animowany. 19.30 — Wiadomości. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — 1.40 — Moskwa I.

Warszawa

11.00 — „Dynastia” — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — „Wychowawca” — serial prod. USA. 17.40 — Dla miłośników widzów. 17.45, cztery, start”. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Kinomania”. 18.55 — Klinika zdrowego człowieka. 19.15 — „Test” — magazyn komentarski. 19.30 — Encyklopedia II wojny światowej. 19.55 — „Zielona linia” — program redakcji rolnej. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22.05 — Nagrody Grammy. 22.35 — Wiadomości wieczorne. 0.05 — Nagrody Grammy-92. 1.25 — Poezja na dobranoc.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Dzieciący klub wycieczki. 8.10 — Razem z mistrzami. 8.25 — Premiery TV filmu fab. „Czas mierzniczych”. Odc. 3. 9.45 — Panorama filmowa. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — TV film dok. 12.05 — Nowe imiona. 12.55 — Jak osiągnąć sukces. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemixt. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Dziś i wtedy. 14.50 — TV film fab. „Człowiek, który się śmieje”. Odc. 2. 16.00 — Talenty i wielbiciele. 16.50 — Międzynarodowy telemaraton „Żołnierze XX wieku przeciwko wojnie”. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — Kto ma rację, jeżeli ma rację po równo. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Film kronikalno-dokumentalny. 21.30 — TV — „Zgaduj-zgadula”. 22.25 — Plastyczka T. Mawrina. 23.00 — Wiadomości. 23.20 — Program rozrywkowy. 0.40 — Puchar Rosji w tenisie.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Język niemiecki. 7.50 — W wolnym czasie. 8.05 — Język niemiecki. 8.35 — Kto kosi w nocy? 9.05 — Złota ostroga. 10.05 — Filmy

dok. 10.45 — Na 120 rocznicę urodzin A. Sziabina. 11.15 — Program art.-publ. „Płate koło”. 13.00 — Więści. 15.00 — Godzina dla dzieci z lekcją angielskiego. 16.00 — Szkoła menedżerów. 16.30 — Za tych, którzy nie znaleźli spokoju. 16.45 — TINKO. 17.00 — TV przegląd „Daleki Wschód”. 17.45 — Ekonomia. 18.00 — „Biznesmen rosyjski-91”. Final konkursu. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Proszę o głos. 19.45 — Pika nozna poprzez lata. 20.30 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 20.55 — „Biznesmen rosyjski-91”

CZWARTEK, 27 LUTEGO

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Szkoła grzeźności. 8.35 — Program dla dzieci. 9.35 — Pół godziny u Weroniki. 17.50 — Nowości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Film dok. 18.40 — Polityka. 19.10 — Koncert. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Film fab. 22.15 — Straty i odkrycia. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Wideorock.

LTV-2

5.00—18.20 — Moskwa I. 18.20 — Lekcja angielskiego. 18.35 — Przekład regionalny. 19.15 — Koncert. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Dziennik (M). 20.35 — Koncert. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.30 — Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości. 23.00—0.20 — Moskwa I.

Warszawa

11.00 — „Gliniarz i prokurator” (4) — serial prod. USA. 11.45 — „Po sześćdziesiątce” — program dla wszystkich. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.10 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Tele-muzak” — magazyn muzyki rozrywkowej. 19.10 — SPIN — magazyn popularno-naukowy. 19.30 — „Podróże do Polski” — reportaż. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator” (4) — serial prod. USA. 22.05 — „Decyzje” — program publicystyczny. 22.25 — „Pegaz”. 22.55 — „To nie jest sprawiedliwe”. 23.35 — Wiadomości wie-



KTO URODZI SIĘ 26 LUTEGO

Są delikatni i wrażliwi, bardzo pasują do epoki błędnych rytczy. Mają duże talenty i zainteresowania artystyczne. Są niezwykle uczuciowi. Za głosem serca potrafią iść na koniec świata. Cechuje ich duża wyobraźnia i bogactwo przeżyć duchowych. W tym, co robią są rzetelni, a przede wszystkim starają się swoim czynem nikomu nie wyrządzić krzywdy. Są zdolni do bezinteresownej pomocy i poświęceń. Wrodzona nadwrażliwość oraz brak zmysłu praktycznego niewyczerpie szereg ich planów. Popadają często w depresję, mając równie skłonności do hipochondrii.

SPRZEDAJEMY:

Ręczne grzewarki punktowe, grzewarki do łoił, piece do chleba, bagietek, maszyn do paluszków, ekstrudery do chrupków, maszyn do produkcji lodów, przesiewacze do mąki, mieszalki do ciast gęstych, młynki dla cukielników, plekarny, producentów kosmetyków, farmaceutyków i in. Wilno, informacje tel.: 63-83-66.

APTECZKOWY SKARBIEC



W RAZIE PRZEZIĘBIENIA

Zmieszać pół szklanki wina z czarnej porzeczki z pół szklanką gorącej wody i wypić duszkiem. Spócić się. Jeżeli chorey spoję się i temperatura nieco się obniży, to po pół godzinie należy powtórzyć. Białinę zmieniać jak najczęściej. Rano spożyć lekki posiłek i wypić pół szklanki tego samego wina bez wody i położyć się spać.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218
Cena 70 kop. (9 kop. akc. czys).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 685
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-63.
Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, lotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Suroc 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro. Poczta nr 1212, tel. 42-69-63.

Polski Teatr Ludowy

zaprasza wszystkich chętnych do Pałacu Kultury i Sztuki I marca o godzinie 15.00 na

WYSTAWĘ RYSUNKÓW DZIECIĘCYCH I KIERMASZ KAZIUKOWYCH,

natomiast o godz. 17.00 będą państwo mogli obejrzeć komedję

„TATUSZ POZWOLI”.

Zapraszamy na wycieczkę

DO POLSKI I NIEMIEC

— 6 DNI



Dwa dni i nocleg w Warszawie i dwa dni i nocleg w Berlinie. U nas najtańcej — tylko 105 USD i 150 rubli.

Pierwszą podróż planujemy 26.03.1992. A także sprzedajemy vouchery na indywidualne wyjazdy do Polski.

Nasz adres: Wilno, ul. Uniwersytego 4, tel. 62-14-08 w godz. od 10.00 do 17.00.

FIRMA INFO-BITAS

Dopomożemy zrealizować lub korzystnie zainwestować czek inwestycyjne.

Informacja: Wilno, tel. 77-94-92.

CENTRUM SZKOLENIA PRACOWNIKÓW GAZYFIKACJI

zaprasza indywidualnych odbiorców gazu skroplonego do nauczania się samodzielnie zamieniać butelki gazowe.

Informacja: Wilno, tel. 63-83-66.

czarne. 23.55 — „Zawsze po 21-szej”. 0.40 — „Family album”. 1.00 — Poezja na dobranoc. 1.05 — Serwis BBC.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Chcę

widzieć muzykę. 8.00 — Film dok. 9.00 — Telegadula. 9.35 — Talenty i wielbiciele. 10.45 — Kreskówka. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Pod małym Pi. 12.10 — Człowiek, który się śmieje”. Odc. 3. 15.45 — Jedźcieżewo. 16.30 — Koncert. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Kreskówka. 17.40 — Do lat 16 i więcej. 23.20 — Tenis. Puchar Rosji.

Wyrazy głębokiego współczucia Henrykowi JUCHNIEWICZOWI z powodu zgonu Ojca składają koleżanki byłej polskiej grupy „Intourista”

Kalendarium

* Sroda (26.II) jest 59 dniem 1992 r. Do końca roku — 309 dni.
* Znak Zodiaku — Ryby.
* Imieniny: Aleksandra, Mirosława.
* Wschód Słońca — 7.19, zachód — 17.45. Długość dnia — 10 godz. 26 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 2—4 stopnie ciepła.
W ciągu następných dwóch dni lokalne opady, temperatura w nocy od -1 do -4 stopni, w dzień 2—7 stopni ciepła.